GŁOS NARODU

NR. 70. — ROK XXV. | KRAKÓW, PIĄTEK DNIĄ 23. MARCA 1917 ROKU. | WYDANIE PORANNE.

CENA ZA OGŁOSZENIA (INSERATY):
Zwyczajne: 1 wiersz petitowy lub jego miejsce . . . . . K —28
Za wiersz 1 petitowy układ liczbowy lub tabelaryczny . . „ —40
Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce . . „ —80
Nekrologi i zawiadomienia od wiersza petitowego . . . . „ 1·—
Komunikaty prywatne po kronice od wiersza petitowego . „ 1·50
Załączniki, prospekty i cyrkularze, broszurki itp. dla zamiejscowych prenumeratorów za 100 egzempl. . . . . „ 2·—
dla miejscowych prenumeratorów za 100 egzempl. . . „ 1·—
Przy kilkurazowem zamieszczeniu inseratu, nadesłanego itp. udziela Administracya odpowiedniego rabatu.

PRENUMERATA „GŁOSU NARODU“ WYNOSI W KRAKOWIE W ADMINISTRACYI: MIESIĘCZNIE K. 3·80. KWART. K. 11·— POŁROCZ. K. 21·— ROCZNIE K. 40.—
Za odnoszenie do domu w Krakowie, lub za przesyłkę pocztową do Austro-Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego dolicza się po 60 hal. miesięcznie. — Cena Numeru wynosi w Krakowie: Wydanie poranne 12 hal. Wydanie wieczorne 8 hal.

ADRES REDAKCYI: KRAKOW, UL. SW. TOMASZA L. 35 — ADMININISTRACYI: UL. SW. KRZYZA L. 11.
TELEFON REDAKCYI 190. — ADMINISTRACYI I DRUKARNI 3344. — TELEGRAM: „GŁOS NARODU“ KRAKÓW.

ZAMAWIAC DZIENNIK MOZNA:
Przez urzędy pocztowe, Ajencye dzienników, lub też wprost w Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie.

WPŁATY MOZNA USKUTECZNIAC:
1) Przez Pocztową Kasę Oszczędności Nr. 23963, 2) Przez Filię Banku Krajowego w Krakowie na rachunek bieżący Wydawnictwa „Głosu Narodu“, 3) Przekazem pocztowym pod adresem Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Krzyża 11.

Dwa prądy.

W dwóch obozach, na jakie rozpada się coraz wyraźniej przewrót rosyjski: umiarkowano-burżuazyjnym i rewolucyjno-socyalistycznym, dwa też ścierają się prądy co do stanowiska wobec kwestyi polskiej. Omawialiśmy już orędzie ministra spraw zagranicznych p. Milukowa do reprezentantów Rosyi zagranicą — orędzie, kończące się zapewnieniem, iż „nowa Rosya“ zamierza szanować prawa narodów wielkich i małych. Dodaliśmy, że sprawy polskiej, aczkolwiek dla Rosyi stanowi problem najbliższy i pierwszorzędny, p. Milukow bezpośrednio nie dotknął. Uczynili to wszakże — jak dziś się dowiadujemy z depesz — inni członkowie gabinetu, na razie nieurzędowo, lecz w sposób charakterystyczny właśnie dla rozłamu, o którym wzmiankowaliśmy na wstępie.

Pierwszy zabrał głos, w rozmowie z przedstawicielem „Daily Telegraph“, minister sprawiedliwości, p. Kierenskij, z partyjnej przynależności socyalista. Sprawę polską włącza on najwidoczniej do celów wojny, skoro wymienił ją zaraz po żądaniu, aby Konstantynopol był zneutralizowany. Że p. Kierenskij oświadczy się osobiście za niezawisłością Polski, tego można było się spodziewać po jego pamiętnem wystąpieniu w Dumie, gdy omawiano sprawę polską w związku z aktem listopadowym państw centralnych. Pos. Harusewicz odczytywał wówczas imieniem Polaków deklaracyę, która mieściła na końcu postulat „samodzielnego życia państwowego“, lecz na wstępie mówiła tylko o „Polsce zjednoczonej“. Na to z ław skrajnej lewicy padła poprawka: „i niepodległej“. Posłem, który ją rzucił, był dzisiejszy minister sprawiedliwości, p. Kierenskij. Stawiając dziś hasło niezawisłości Polski, utrzymuje się on zatem konsekwentnie na stanowisku, jakie był poprzednio już zajął i tak dobitnie zaakcentował.

Od stanowiska tego odbija tem silniej sytuacya, w jakiej postawił Polaków — według doniesień pism berlińskich — książę Lwow, prezydent obecnego gabinetu. Zaprosił on, jak brzmią te wiadomości, najwybitniejszych członków kolonii polskiej w Petersburgu i zapewnił ich, iż rząd prowizoryczny zajmuje wobec Polaków stanowisko przychylne i że jest gotów dać im „równość i wolność zapewnioną wszystkim obywatelom rosyjskim“. Wobec tego trudno zaiste nam uwierzyć w dalszy ciąg berlińskiej depeszy: że mianowicie owi „przedstawiciele Polaków“ mieli zapewnić ks. Lwowa o „wierności dla wielkiej ojczyzny rosyjskiej, oświadczając iż obecny ruch wywołał żywe echo wśród Polaków w Rosyi“. To ostatnie byłoby równie zrozumiałe, jak niepojętym byłby ów pokłon przed „ojczyzną rosyjską“ oddany tak skwapliwie i zaakcentowany tak silnie. Nie uwierzylibyśmy weń nawet wówczas, gdybyśmy nie wiedzieli, że po akcie listopadowym mocarstw centralnych cała opinia polska w Rosyi stanęła przy zasadzie niepodległości i że akt ten zaakceptowała jako stwierdzenie, iż sprawa polska jest międzynarodową, nie „wewnętrzno-rosyjską“. Skok od niepodległości ku „wielkiej ojczyźnie rosyjskiej“ nietylko ubliżałby ideałom narodowym, które każdy Polak w duszy chowa, nietylko przekreślałby bez żadnej, nawet taktycznej potrzeby, stanowisko poprzednie, ale byłby politycznym błędem wobec znanej Polakom w Rosyi siły prądów skrajnych w obecnym przewrocie i wobec równie znanego ich w kwestyi polskiej stanowiska. Oświadczanie się przy równouprawnieniu w ramach Rosyi, choćby naprawdę konstytucyjnej i demokratycznej, opowiadanie się przy jednym, kto wie czy silniejszym, obozie dzisiejszego przewrotu, tchnęłoby naiwnością polityczną i politycznem ryzykiem, którego zbyteczność szlaby o lepsze ze szkodliwością.

Byłby niem tem bardziej, gdyby sprawdziła się wiadomość inna: iż gabinet petersburski, odraczając zwołanie konstytuanty, wypowiedział się był pośrednio także o kwestyi polskiej w duchu „wewnętrznie-rosyjskim“. Inaczej bowiem nie można tłomaczyć sobie oświadczenia, zakomunikowanego przez Ajencyę Szwajcarską, iż wybory do konstytuanty odroczono między innymi z powodu, że „kilkanaście guberni państwa zostało zajętych przez nieprzyjaciela“. W tych kilkunastu guberniach mieści się Królestwo Polskie, więc podobny motyw uchwały równałby się zarezerwowaniu dla Polaków praw obywatelskich w owej „wielkiej ojczyźnie rosyjskiej“, praw, do których bynajmniej nie tęsknią, obstając natomiast przy prawach swoich, w ojczyźnie własnej, niezawisłej. Motywy podobne nie zyskały były chyba aprobaty p. Kierenskiego jako członka gabinetu i nie odpowiadają zapatrywaniom jego dawnych partyjnych towarzyszy, których wpływ na wypadki rośnie coraz widoczniej. Tem trudniej byłoby pojąć, czemu owi „przedstawiciele kolonii polskiej w Petersburgu“ mieliby wyciągać ręce ku obiecankom równouprawnienia, jakie rzucił im książę Lwow z wyżyn swego poczucia państwowości rosyjskiej?

Wypadki popychają obecną Rosyę ku wypowiedzeniu się w kwestyi polskiej. To jasne z obydwu oświadczeń, jakie zanotowaliśmy powyżej. Urzędowej wagi żadno z nich jeszcze nie posiada, lecz i osobiste zapatrywania wybitnych członków rządu mają wartość o tyle, o ile zarysowują kontur widocznego w sprawie polskiej rozłamu między skrajnym i w istocie rewolucyjnym, a legalistycznym odłamem Rosyi dzisiaj rządzącej. Nie wątpimy, iż opinia polska w Rosyi spelni swój obowiązek, przed którym stawiło ją obecne położenie i że znajomość warunków chwili pozwoli jej być konsekwentną: akcentować dalej postulat niepodległości i hasło międzynarodowości sprawy polskiej, podniesione po manifeście listopadowym z tak chwalebną stanowczością.

Organizowanie się państwa polskiego.

PRACE KOMISYI SEJMOWO-KONSTYTUCYJNEJ.

Pisma warszawskie ogłaszają następujący komunikat:

W dniu 1 marca b. r. pod przewodnictwem ks. oficyała H. Przeździeckiego odbyły się posiedzenia obu podkomisyi, wyłonionych przez Komisyę sejmowo-konstytucyjną tymczasowej Rady Stanu.

Komisya Sejmowa ukonstytuowała się w składzie następującym: przewodniczący Zdzisław ks. Lubomirski, zast. przewodniczącego p. Maj, sekretarz p. Kaczorowski referent prof. Siemieński i prof. Kutrzeba. Członkowie: Stefan Dziewulski, Górski, Łuniewski, Nocznicki i hr. W. Rostworowski (w skład obu podkomisyi wchodzą z urzędu: przewodniczący, zast. przew. i gł. referent Komisyi sejm. konst.). Po dokonaniu wyborów do prezydyum zadecydowano, iż głównym referentem podkomisyi będzie prof. Siemieński, referaty zaś zamiejscowych członków uważane będą jako pomocnicze.

Z kwestyi zasadniczych rozważono celowość systemu dwuizbowego i jednoizbowego, oraz ustrój izby wyższej, przyczem jednomyślnie wszyscy członkowie podkomisyi wypowiedzieli się za systemem d w u i z b o w y m, jako przyjętym niemal w całej Europie: w kwestyi ustroju Izby Wyższej, oraz sposobu obsadzenia miejsc w niej, zaznaczyła się różnica poglądów członków podkomisyi, przyczem jedni wychodzili z założenia, iż dla stworzenia silnej władzy państwowej, potrzebnej powstającemu państwu polskiemu, konieczny jest znaczny wpływ monarchy na Izbę wyższą, uskuteczniany przez nominacyę członków izby, oraz opierający się na stałych członkach izby (dożywotnich), inni wychodzili z założenia, iż ustrój izby wyższej przeważnie powinien opierać się na zasadzie wyborczej.

Dyskusya powyższa miała posłużyć jedynie jako wskazówka dla referenta.

Podkomisya konstytucyjna zorganizowała się w składzie następującym: przewodniczący dziekan Parczewski, zast. przew. ks. prał. Chełmicki, sekretarz mec. Zborowski, referent prof. Cybichowski, członkowie: Grendyszyński, Konic, Kunowski, Maliniak, Ochimowski, prof. Rostworowski i Studnicki.

Prof. Cybichowski, jako główny referent podkomisyi podjął się opracowania całej Ustawy Konstytucyjnej, przyczem prace innych członków mają służyć jako pomocnicze referaty.

W miarę postępu prac u prof. Cybichowskiego mają się odbywać posiedzenia podkomisyi o charakterze informacyjno-dyskusyjnym.

PROJEKT ORGANIZACYI PRZYSZŁEJ SKARBOWOŚCI POLSKIEJ.

Departament skarbu Rady Stanu przystąpił do opracowania projektu organizacyi przyszłej skarbowości polskiej, co wymaga zapoznania się dokładnego z wydatkami i dochodami Królestwa przed wojną, oraz zarządzeniami skarbowemi, podatkami, budżetami obu państw okupacyjnych. Na podstawie zgromadzonego materyału będzie można stworzyć projekt budżetu państwa polskiego.

Aby zapewnić sobie dostateczną pomoc fachową, dyrektor Departamentu skarbu zwrócił się do wybitnych znawców polskich spraw finansowych z prośbą o współudział i pomoc w pracach Departamentu.

Departament skarbu przystępując również do przygotowania ogólnego oszacowania szkód wojennych w kraju, oraz zajął się już sprawą przygotowania wzajemnych finansowych rozrachunków, jakie państwo polskie będzie musiało przeprowadzić przy zawarciu pokoju z rządem rosyjskim i z rządami okupacyjnymi.

Z innych prac Departamentu skarbu wymienić należy przygotowanie materyału do przyszłych traktatów handlowych i celnych z punktu widzenia interesów państwa, oraz prace nad organizacyą kredytu prywatnego i publicznego, a w szczególności kredytu hipotecznego dla drobnej własności kredytu inwestycyjnego, melioracyjnego i komunalnego.

Przystąpił również Departament skarbu do przygotowania projektu polskiego Banku Emisyjnego.

Polska wobec najbliższego wschodu.

Ks. Ksawery Drucki-Lubecki z Poznańskiego zamieścił w założonym przez siebie dzienniku „Kraj“ artykuł pt.: „Przyszłość rolnictwa w Królestwie Polskiem“, w którym czyni następującą dygresyę polityczną w dziedzine stosunku Polski do najbliżej położonych ziem wschodnich:

„Ważnym, powiedziałbym nawet, niezbędnym czynnikiem przyszłego rozwoju ekonomicznego, zwłaszcza w dziedzinie gospodarstwa rolnego jest projektowane a daj Boże jak najprędsze wcielenie do Polski dzielnic polsko-białoruskich: dawnych guberni grodzieńskiej, wileńskiej i części mińskiej, które oswobodził od rosyjskiego jarzma oręż niemiecki. Jest to szeroki szmat kraju, w którym obywatelstwo i cała inteligencya są polskie, ludność zaś wiejska mieszana, w części polska w części białoruska.

Rosyanie, cofając się, znaczną część mieszkańców wywieźli w głąb cesarstwa, wielu dobrowolnie uszło, ciągnąc za rosyjskiemi wojskami, przeważnie elementa sprzyjające Rosyi, których pozbycia się niema powodu żałować.

Ziemia tych dzielnic, przeważnie dość żyzna, już przed wojną rzadko zaludniona a teraz w części wyludniona jest znakomitym terenem kolonizacyjnym dla Polski, z której rok rocznie dziesiątki tysięcy wychodźców za morze wędrowało.

Bacząc w dodatku na to, że ludność białoruska, prawie zupełnie pozbawiona inteligencyi własnej, marzyć nie może i zresztą nie marzy o odrębności narodowej i nadaje się z równą łatwością do spolonizowania jak do zrusyfikowania, ale tylko do jednego lub drugiego, tertium non datur, jasnem jest, że leży w interesie tak państw centralnych jak i Polski, ażeby co szybciej do spolonizowania tego kraju przystąpić, co w ciągu lat kilku a najwyżej kilkunastu uskutecznićby się w zupełności dało.

Polityczne krok ten jest wskazanym nietylko ze względu na to, że przesuwa na wschód granicę Europy i jest przeto środkiem obronnym przeciw nawale rosyjskiej, ale i dla tego, że jest rzuceniem kości niezgody między Polską i Rosyą na wieczne czasy.

Prawosławna Rosya zawsze pałać będzie chęcią odebrania tych dzielnic, Polska zaś na ich utratę oczywiście nigdy zgodzić się nie może, a utrzymać ich o własnych siłach nie będzie w stanie, te dzielnice zatem staną się rzymskim cementem, który sojusz Polski z państwami, które ją oswobodziły, wiecznotrwałym uczyni“.

* * *

„Naprzód“ podaje za warszawskim „Biuletynem“ szereg postulatów, jakie na chwilę bieżącą sformułowała w imieniu żywiołu polskiego na Litwie jedna z wybitnych organizacyi polskich w Wilnie. Żądania te, ujęte w dziewięć punktów, brzmią:

„Zanim sprawa Litwy, jako całości, zostanie zdecydowana ostatecznie, społeczeństwo polskie na Litwie żąda natychmiast:

1. Wznowienia samorządu miejskiego i gminnego (wiejskiego);
2. Pozwolenia na otwarcie Rad Opiekuńczych w Wilnie i na prowincyi;
3. Zwiększenie obwodu, z którego Wilno ma prawo otrzymywać artykuły spożywcze, gdyż miastu grozi głód;
4. Zakazania poszczególnym oficerom i urzędnikom rekwizycyi na własną rękę;
5. Wprowadzenia chociażby niewielkich ułatwień komunikacyjnych;
6. Pozwolenia na oświatę poza szkolną;
7. Pozwolenia na sprowadzanie podręczników szkolnych z Warszawy;
8. Pozwolenie na wydawanie podręczników szkolnych;
9. Pozwolenia na wydawanie politycznego pisma polskiego;
10. Pozwolenia ziemianom, usuniętym z ich majątków przez „Wirtschaftsausschuss“, na objęcie zarządu swymi majątkami, gdyż po roku gospodarki okupacyjnej wielu majątkom nieodwołalnie grozi bankructwo“.

Licytacya zbiorów Kolasińskiego.

Jedno z pierwszych miejsc wśród prywatnych zbiorów dzieł sztuki w Warszawie zajmowały do niedawna zbiory zmarłego przed

GEORGE R. SIMS. 12

Młoda pani redaktorowa.

— Nie rozwlekajmy tej sprawy dłużej, skończę tę seryę, o ile można, najprędzej.

— O nie, ona j e s t już skończona! Jeżeli jeszcze jeden wiersz o mnie się pojawi, opuszczę ten dom na zawsze.

— Ależ ja zawarłem umowę z nakładcą...

— A ja wcześniej z tobą, mianowicie naszą umowę ślubną. Jeżeli ci więcej zależy na wydawcy, niż na żonie...

— Moja żona tu wcale w grę nie wchodzi. Młoda pani redaktorowa jest wytworem fantazyi.

— Ach, co tam! Wplotłeś w swoją historyę mnóstwo szczegółów, które są faktami. Wymieniłeś moje siostry i miejsce zamieszkania mojego papy: Birmingham. Teraz chciałbyś się wywinąć, ale ci się nie uda.

— Nigdy w życiu nie chciałem się wywijać z Birminghamu, zawsze uczciwie i jawnie wyjeżdżałem koleją.

— Nie rób niemądrych dowcipów. Wiesz bardzo dobrze, co myślę a zabawną sprawa nie jest bynajmniej. Czy dasz mi słowo, że nigdy więcej nie będziesz pisał o młodej pani redaktorowej?

— Wprowadzasz mnie w położenie nadzwyczaj przykre.

— Ani przez pół takie, jak to, w które ty mnie wprawiłeś. Daję ci godzinę czasu do namysłu.

— Pozwól mi jeszcze napisać dwa numery, aby rzecz miała przynajmniej jakieś przyzwoite zakończenie.

— Ani jednego! Jeżeli to jednak zrobisz, to przynajmniej oświadcz swoim czytelnikom, że młoda pani redaktorowa, zdecydowana nie pozwalać się nadal ośmieszać i włóczyć po gazetach, powróciła do swojego ojcowskiego domu.

— Przecież zrobiłaś to już w ostatnim fejletonie!

— Aby powrócić, co w tym wypadku się nie stanie. Ani dziesięć koni nie ściągnie mnie tu więcej. Oto moje ultimatum.

To powiedziawszy, młoda kobieta zgarnęła ranną pocztę i wyfrunęła z pokoju.

* * *

— W życiu człowieka żonatego bywają chwile, w których musi się poddać władzy wyższej. Taka nadeszła dla mnie...

Wynurzenia te nie mogą być dalej prowadzone.

Uwaga młodej pani redaktorowej.

Będą one dalej prowadzone lecz przeze mnie.

(Podpis) Mabel Kandel.

Co musi przejść żona literata.

(Dopisek młodej pani redaktorowej).

Nakładłam w głowę moim ukochanym siostrom, „komitetowi“, jak je zgoła niedowcipnie zwykł był nazywać pan Kandel, nie wiadomo dlaczego, aby, gdy wyjdą za mąż — a są takie ładne i takie miłe, że bezwątpienia wyjdą za mąż — tylko takiego męża sobie wzięły, który zawód swój czy interes uprawia za domem; po śniadaniu wychodzi z domu, na obiad przychodzi do domu a wieczór ma wolny, aby się poświęcić swojej żonie.

Gdybym była wiedziała, że literat siedzi cały dzień w domu, o ile nie „idzie do klubu“ lub „musi wyjść za interesami“, nie mogąc wziąć z sobą żony, nie byłabym nigdy w życiu przyjęła Wilfryda Kandela.

Pytam każdą młodą panienkę, która ma szczęśliwy dom rodzinny i wesołe siostrzyczki i ojca, który przychodzi do domu o piątej, aby wieczór spędzić w gronie rodzinnem, jakby się jej podobało być dzień w dzień zamurowaną z człowiekiem, który sobie życie urządził w następujący sposób:

Śniadanie o godzinie dziewiątej, przy niem góra listów, z których żaden nic mnie nie obchodzi, a niektóre dają mu powód do używania wyrażeń, które ranią moje uszy. Dalej pół tuzina dzienników, które pochłaniają jego uwagę na całe pół godziny i to do tego stopnia, że widziałam, jak mięszał kawę nożem od masła a słoninę z jajem chciał jeść podstawką od noży. Przez cały czas ani słowa do mnie. Co najwyżej z miną protekcyonalną podaje mi dodatek z „Daily Mail“ „Dla naszych żon“ i spodziewa się, że mi to wypełni próżnię serca.

Po śniadaniu idzie zaraz do swojego pokoju odpowiadać na listy i wziąć się do swojej „pracy“ a ja nie widzę go już potem wcale do godziny pierwszej: wtedy nakłada kapelusz i jak uwięziony tygrys biega po przedpokoju, jeżeli nie jestem jeszcze zupełnie gotowa do wyjścia. Poczem oświadcza, iż nic dziwnego, że cierpi na złe trawienie, skoro przez moje guzdralstwo nigdy nie używa dostatecznie ruchu przed drugiem śniadaniem.

Idziemy tedy na przechadzkę. Ale jak! Ani mowy o jakiemś swobodnem wałęsaniu się po ulicach, aby się przypatrzyć wystawom lecz truchtem pędzimy przez publiczny park, gdzie w tym czasie nie spotka się żywej duszy, prócz kilku włóczęgów, którzy leżą na mokrej trawie i gdzie pod względem cech cywilizacyjnych ma się wrażenie, jak gdyby się było w południowej Afryce. Jeżeli ma jakieś przykrości w zawodzie, jeżeli ktoś go zirytował, opowiada mi teraz to wszystko i tłumaczy, czemu jest w takim złym humorze. A Wilfryd Kandel zawsze znajdzie sposobność do złego humoru: jeżeli deszcz pada, wilgoć psuje mu humor, jeżeli jest ładnie i ciepło, cierpi z powodu gorąca, które mu działa na nerwy, jeżeli jest zimno i wietrznie boi się o swoje zdrowie i dlatego jest przygnębiony. Skoro pogodzie nie da się absolutnie nic zarzucić, ma jakieś zmartwienie zawodowe a jeżeli i tam nawet jest wszystko w porządku, j a działam mu na nerwy.

Drugie śniadanie jadamy o śmiesznej godzinie, o drugiej lub pół do trzeciej i to nie drugie śniadanie, jak wszyscy inni ludzie, ale ciężkie jedzenie, bo on ma idee fixe, że człowiek, który jak się on wyraża, pracuje mózgiem, w połowie dnia powinien zjeść porządnie. Po śniadaniu znów idzie do siebie, pali i czyta książki. Mówi, że musi książki czytać, bo jakżeby szedł z czasem? Potem następuje wyjazd ze mną, to znaczy, wolno mi go odprowadzić pod klub, wysadzić go, jeździć godzinę samej, gdzie mam ochotę i znów wstąpić po niego. Powiada, że musi chodzić do klubu, aby się spotkać z ludźmi — jakżeby wiedział, co się dzieje w świecie, gdyby nie obcował z nikim? (Dok. nast.).

kilku miesiącami Wojciecha Kolasińskiego. Gromadzone z znawstwem od wielu lat, doszły do znacznych rozmiarów i zawierały przedmioty, godne pierwszorzędnego muzeum. Nie znającym ich z autopsyi daje doskonałe pojęcie świeżo wydany przez Lepkego w Berlinie katalog licytacyjny, obszerny, pięknie wydany i bogato ilustrowany (1545 numerów, 30 tablic światlodrukowych). Zawiera on I. część zbiorów, a składają się na nią przedmioty różnych działów: meble, bronzy, ceramika, wyroby złotnicze, tkaniny, kostyumy, zbroje i t. d., pochodzenia głównie: polskiego, francuskiego i niemieckiego. Katalog wymienia wiele polskich rzeczy: kostyumy z XVIII w., uniformy z początku XIX w., szyszaki i pancerze usarskie z XVII w., łyżki srebrne z XVI—XVII w. i wiele innych.

Ze zdziwieniem i przykrością dowiedzieliśmy się, że znakomita ta kolekcya nie zdołała utrzymać się w Warszawie, obfitującej w wielu zamożnych zbieraczy, lecz niemal w całości została wywieziona do Berlina, gdzie w dniach 27—31 b. m. zostanie sprzedana na licytacyi firmy Lepkego. Przyczyn, które to spowodowały, nie znamy. Tem boleśniejsze to teraz, kiedy tyle polskich zabytków wywozi się za granicę ze szkodą dla skarbca naszej kultury.

Zbiory Kolasińskiego zostaną zakupione do obcych muzeów i zbiorów; czy dostanie się co w polskie ręce, nie wiadomo, bo wobec trudności, spowodowanych wojną, zapewne nie wielu naszych zbieraczy będzie mogło udać się do Berlina na licytacyę. Jesteśmy jednak przekonani, że zarządy naszych muzeów poczynią energiczne kroki, aby choć część przedmiotów, ścisły związek z Polską mających, mogła wrócić do kraju.

Katalog obecny zapowiada równocześnie na maj licytacyę drugiej części zbiorów, a mianowicie obrazów w liczbie przeszło pół tysiąca. I ten dział będzie zawierał wiele cennych dzieł sztuki. Kolasiński bowiem, jako znakomity restaurator obrazów, był wybitnym znawcą.

KRONIKA.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Dziś w piątek ŚŚ. Wiktoryana, Pelagii i Teodozyi. — Jutro w sobotę ŚŚ. Marka, Tymoteusza i Aleksandra.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godz. 5 min. 36; zachód przypadnie o godz. 5 min. 56. Długość dnia godzin 12 min. 24.

Kraków dnia 23 marca 1917.

Smutny pochmurny dzień, chwilami przyprószał śnieg darzący nas resztkami zimy a gruba powłoka lodowa, na którą składały się warstwy śniegu z ostatnich tygodni zimy powoli taje tworząc kałuże i grząskie błoto na przesiąkniętej wilgocią ziemi. Niema furmanów do usunięcia błota, niema ludzi nawet do obsługi sławnych krakowskich „smoków“ do wywożenia śmiecia i popiołu. Tramwaje przepełnione tak, że połowa gości zgromadzonych na przystankach musi wyczekawszy się na wozy, zrezygnować z przyjemności jazdy.

Tramwaj sądząc, ze zwrastającej ciągle frekwencyi należy zapewne do najbardziej rentownych przedsiębiorstw w mieście. Zawdzięczać to należy w pierwszym rzędzie energicznemu dyrektorowi p. Fischerowi, który daje sobie radę z trudnościami, jakie przynosi wojna. Reperuje jak może stare klekoty wązkotorowe, którym groziło rozsypanie, a nawet we własnym zarządzie konstruuje nowe wozy dołączano do dawnych, stwarzając Zakład konstrukcyjny, którym się miasto poszczycić może, bo nawet po wojnie niejedna praca na której uskutecznienie poza Krakowem długo czekać by potrzeba, wykonywać może we własnej administracyi bez zarzutu. Nowe wozy krakowskie są wyborne i nie ustępują pod żadnym względem najnowszym typom w stołecznych miastach.

W lecie zdobią słupy i latarnie tramwajowe piękne kosze kwiatów, wspaniałe pelargonie bluszczowe, heliotropy i całe rodziny pnącej ozdobnej flory. Widzimy, że dyrektor tramwaju krakowskiego jest nietylko dzielnym inżynierem i zapobiegliwym kierownikiem tego wielkiego przedsiębiorstwa, lecz także ma odczucie piękna jako amator ogrodnictwa zdobnego. Cieszy się tem zapewne inspektor ogrodnictwa p. Malecki, który wśród ciężkich bardzo warunków grupuje swe piękne i zdrowe wychowanki roślinne w cieplarniach, aby gdy słonko wiosenne przygrzewać zacznie, ozdobić niemi pierścień ślicznych naszych plant. I elektrownia miejska dotknięta jak wszystkie zakłady przemysłowe brakiem robotnika i materyału, stara się jak może sprostać trudnym zadaniom co z uznaniem także podnieść należy.

Przegląd wojskowy dobiega już końca, stają już najstarsze roczniki powołane do przeglądu a środa będzie ostatnim dniem w którym muszą się stawić ci co niestanęli w oznaczonych terminach. Każdy dzień przynosi świeże sensacye z walk rosyjskich, których rozmiary z zaciekawieniem bada każdy widząc w nich schyłek wojny.

Z miasta.

KOMISYA KOŁA POLSKIEGO dla miast, odbędzie w sobotę d. 24 b. m. posiedzenie w Krakowie. Na porządku dziennym sprawozdanie z ostatniej konferencyi Koła polskiego z rządem, sprawy podatkowe i aprowizacyjne.

WIADOMOŚCI OSOBISTE. Jak się dowiadujemy, w stanie zdrowia prof. Dra Jana Łosia zaszła w ostatnich dniach znaczna zmiana na lepsze, co stwierdziło odbyte przed kilkudniami konsylium lekarskie. Wszelkie niebezpieczeństwo minęło.

„KOŚCIUSZKO POD RACŁAWICAMI“. Celem tradycyjnego uczczenia rocznicy insurekcyi Kościuszkowskiej wystawia scena im. Jul. Słowackiego zawsze mile witanego „Kościuszkę pod Racławicami“ Wł. Anczyca z p. Wacławem Nowakowskim w roli tytułowej. Przedstawienie to rozpoczynające się o godzinie 3 popołudniu, dane będzie po cenach zniżonych a to celem dania możności wzięcia udziału jaknajszerszym sferom publiczności.

OSTATNIE WYSTĘPY ROMANA ŻELAZOWSKIEGO. Gościna znakomitego artysty dobiega końca, ujrzymy go jeszcze tylko czterokrotnie, dzisiaj po raz ostatni w „Szczęściu w zakątku“ — Hermana Sudermana, jutro w „Otellu“, który powtórzony będzie w poniedziałek i środę. W niedzielę „Papa“ z gościem w roli tytułowej. Entuzyastyczne przyjęcie z jakiem spotkał się obecnie doskonały tragik świadczy jak silne nici sympatyi łączą go z naszem miastem, gdzie tak licznych wielbicieli posiada.

DRUGI I OSTATNI KONCERT BACKHAUSA. Niezwykłe powodzenie pierwszego koncertu spowodowało, że nadworny pianista Wilhelm Backhaus wystąpi ponownie wobec publiczności krakowskiej w poniedziałek 26 b. m. w sali „Sokoła“ o godzinie wpół do 8 wieczorem. Większa część biletów jest już wysprzedaną, zamówione zaś a nieodebrane bilety sprzedawane będą w sobotę. Znakomity artysta wybrał na program drugiego koncertu w Krakowie, kompozycye któremi zdobywał zagranicą nadzwyczajne uznanie, a mianowicie: Bach-Busoniego „Chaconnę“, Schuberta „Wanderer-Fantasie“, miniatury Schumanna, szereg kompozycyi Chopina, m. i. polonez As-dur, w końcu sonatę Beethovena C-moll op. 111, zamykając cykl owych „ostatnich“ sonat, które do niedawna stanowiły niedostępny dla ogółu, mistyczny świat beethovenowskiego ducha.

KONCERT MARYLI RAKOWIECKIEJ, który się odbędzie dziś. w sali Sokoła, rozpocznie się nie o godzinie 7 lecz o godzinie wpół do 8 wieczorem. Akompaniament objął prof. W. Rączkowski z Warszawy.

PRZESTROGA PRZED WYZYSKIEM. Liga Pomocy Przemysłowej komunikuje: W szeregu surowców zastępczych, które zużytkowuje się obecnie w grubem przędzalnictwie, tkactwie worków, podszewek i t. p., bardzo poważną rolę odgrywać zaczynają włókna kory wierzbowej i wiklinowej. Zastępują one w znacznej części włókna żutu (juty), której przywóz jest jak wiadomo obecnie niemożliwy. Galicya i Królestwo Polskie posiadają ogromne plantacye wikliny koszykarskiej kulturowanej i dziko rosnącej na kępach, odsypiskach rzecznych i t. p. Wierzba jest u nas najpowszechniejszem drzewem. Obecnie zbliża się pora korowania wikliny i wierzby. Ajenci pozakrajowi rozpuszczają sieci na kraj nasz, aby jak najtańszym sposobem zakupić wiosenną korę wierzbową i wiklinową. Liga Pomocy przemysłowej ostrzega wszystkich interesowanych posiadaczy gruntu i plantacyi wiklinowej przed wspomnianym wyzyskiem. Rady powiatowe, starostwa, Kółka rolnicze i Kasy Reiffeisenowskie i wszystkie t. p. instytucye, powinny złączyć się do wspólnej pracy, aby lud nasz w tych ciężkich czasach osiągnął choć z tego źródła uczciwy, należący mu się dochód. Z ofertami na korę łuszczoną należałoby się lepiej zwrócić do ministerstwa wojny. Potrzebnych informacyi udzieli w danym razie Liga Pomocy przemysłowej, Kraków — ul. Straszewskiego 28.

ZEZWOLENIE NA PRZEWÓZ. Formularze na podania o zezwolenie na przywóz towarów zagranicznych nadeszły już do Krakowa i są do nabycia w biurze Izby handlowej i przemysłowej.

Z SALI SĄDOWEJ. Przed sądem krajowym karnym w Krakowie stawał wczoraj właściciel kamienicy przy ul. Rakowieckiej l. 25 Izaak Luksner oskarżony o występek przeciw bezpieczeństwu życia ludzkiego z powodu zaniedbania utrzymania budowy swej kamienicy w należytym stanie. W kwietniu z. r. zdarzył się w jego kamienicy nieszczęśliwy wypadek. 4-letnie dziecko spadło z I. piętra i po kilkumiesięcznej chorobie zmarło. Przyczyną wypadku był otwór w balustradzie ganku, powstały przez wypadnięcie spruchniałej balaski. Oskarżony przeczył na rozprawie winie mu zarzuconej i wskazywał jako na dowód swojej troski o bezpieczeństwo w kamienicy na częste reperacye nawet najmniejszych uszkodzeń w budynku bez względu na połączone z tem nakłady. Przyznał, że brakowało jednej balaski, gdy spostrzegł polecił stróżowi natychmiast przynieść drutu do zrobienia siatki w otworze, zanim to jednak zdołano uskutecznić, stało się nieszczęście. Przesłuchany jako rzeczoznawca-lekarz sądowy orzekł na podstawie stwierdzonych po wypadku uszkodzeń cielesnych dziecka i przebiegu choroby, że śmierć dziecka stała w niewątpliwym związku przyczynowym z zaszłym wypadkiem. Uwzględniając podniesione przez obrońcę oskarżonego okoliczności łagodzące, jak zbieg nieszczęśliwych okoliczności i brak należytej opieki nad dzieckiem w chwili wypadku zasądził oskarżonego na 10 dni aresztu.

CZYSZCZENIE WODOCIĄGU. Od dnia 26 marca do 11 kwietnia b. r. włącznie w godzinach od 2.30 do 6 popołudniu wykonanem będzie w mieście przepłukiwanie rurociągów miejskich kolejno w poszczególnych dzielnicach w następującym porządku:

Dnia 26 marca w części miasta między ulicami Zwierzyniecką, Wiślną i Rynkiem do ul. Szewskiej, Szewską, Karmelicką do Alei Mickiewicza i wzdłuż tejże do ul. Zwierzynieckiej, tudzież w Dz. XIV. XV. (z wyłączeniem ul. Racławickiej) i w Dz. VVI. — Dnia 28 marca między plantami od ul. Karmelickiej do ul. Krowoderskiej, ul. Krowoderską aż do Alei Słowackiego wdłuż tejże do ul. Karmelickiej i ul. Karmelicką do plantacyi tudzież w Dz. XVII po ul. Prądnicką włącznie i w ul. Racławickiej w Dz. XV. — Dnia 29 marca między ul. Basztową od ul. Krowoderskiej do ul. Lubicz, ul. Pawią, Szlak, Helzlów do Al. Słowackiego na końcu ul. Długiej i ul. Długą do ul. Basztowej, tudzież w pozostałej części Dz. XVII. (t. j. ul. Kamienną, Murowaną, Towarową, Zgubioną) i w Dz. XVIII. — Dnia 31 marca w śródmieściu ograniczonem plantacyami z wyłączeniem części przepłukanej między ul. Szewską, Rynkiem, Wiślną i plantacyami. — Dnia 2 kwietnia we wschodniej części miasta między ul. And. Potockiego, Lubicz, Bosacką, Lubomirskich i Rakowiecką a z drugiej strony od ul. And. Potockiego wzdłuż ul. Wielopole tudzież w Dz. XIX (Grzegórzki) i w Dz. XX. (Dąbie). Dnia 3 kwietnia w Dz. II. Wawel w części Dz. III. między ul. Zwierzyniecką a Wisłą, w części Dz. VI. między ul. Wielopole, św. Gertrudy, św. Sebastyana i Dietlowską oraz w całej Dz. VII. i VIII. — Dnia 5 kwietnia w pozostałej części miasta t. j. w Dz. IX. Ludwinów, X. Zakrzówek, XI. Dębniki, XII. Półwsie Zwierzynieckie i XIII. Zwierzyniec. — Dnia 11 kwietnia w Dz. XXII.)Podgórze(.

Czyszczenie to spowoduje chwilowe zmącenie wody, które ustąpi po przepłukaniu rurociągów w poszczególnych wyżej podanych częściach miasta. Dla powstrzymania dopływu zmąconej wody do urządzeń wodociągowych można przez czas płukania w odnośnej części miasta zamknąć dopływ wody do realności za pomocą głównego wentyla, umieszczonego w instalacyi wodociągowej w piwnicy lub suterynie realności.

Z Polski i ze świata.

TYDZIEŃ OPIEKI LEGIONOWEJ. Dzienniki lwowskie donoszą, że w ciągu Tygodnia na cele Opieki Legionowej we Lwowie od dnia 4 do 11 b. m. łącznie zebrano prócz datków bezpośrednich i datków, na przesłane listy składkowe i prócz dochodów z licznych przedsiębiorstw Tygodnia Opieki koron 11.071 gr. 94 marek 52 fen. 20 i 1 rubel 19 i pół kop.

WYPŁATY DLA POGORZELCÓW. „Kur. warsz.“ donosi: Nowy zarząd instytucyi ubezpieczeń wzajemnych w ciągu ubiegłego roku dokonywał likwidacyi strat pogorzelowych. W 47 powiatach jenerał-gubernatorstwa warszawskiego zarejestrowano dotychczas 7.302 pogorzeli, z tej zaś liczby ukończono już likwidacyę 6.484 pogorzeli. Od września r. z. instytucya rozpoczęła wypłaty pogorzelowe, przytem do dnia 15 b. m. wypłacono już odszkodowań pogorzelowych na sumę rb. 656.435, z 1992 pogorzeli. Dalsze wypłaty uskuteczniane są bez przerwy, w miarę wpływu pobieranej składki.

ZAPIS NA CELE PUBLICZNE. Pisma warszawskie donoszą: Zmarły niedawno w Warszawie profesor Leonard Dawid zapisał testamentem na cele publiczne następujące sumy: 25.000 rubli dla warszawskiego Tow. dobr. na założenie ochrony dla biednych dzieci w Warszawie im. Leonarda i Jadwigi małżonków Dawidów; — 6.000 rubli na dwa stypendya dla uczniów Polaków jednej ze szkół średnich w Lublinie i jednej ze szkół średnich w Łomży; 3.500 rubli dla Tow. Naukowego w Warszawie na nagrody za dzieła w języku polskim, z matematyki wyższej, przyrody, medycyny, języka polskiego, historyi i literatury polskiej; 2.500 rubli dla warszawskiego Tow. kolonii letnich; 2.300 rubli dla Tow. opieki nad dziećmi w Warszawie. — Egzekutorem testamentu zmarły mianował Adolfa Suligowskiego.

KONSYSTORZ PAPIESKI. Według doniesień dzienników włoskich, na najbliższym konsystorzu papieskim, naznaczonym na czas Świąt Wielkanocnych, nie nastąpi mianowanie nowych kardynałów, lecz tylko prekonizacya pewnej liczby biskupów. Kolegium kardynalskie liczy obecnie 67 członków.

WYJAZDY DO KĄPIEL. B. kor. donosi z Wiednia: Publiczność dyskutuje coraz intenzywniej nad sprawą jazdy do letnisk i miejsc kąpielowych w b. r. Jakkolwiek przyjąć należy że stosunki doprowadzić mogą do dalszego ograniczenia możliwości podróżowania i że zwłaszcza będą trudności w pewnych okresach masowego ruchu (początek wakacyj i koniec wakacyj), to przecież nie należy oczekiwać ogólnego zakazu podróżowania. Urząd żywnościowy dąży energicznie do tego, by umożliwić ludności miejskiej, która wśród braków ciężko cierpi, konieczny wypoczynek, a także dla aprowizacyi centrów konsumcyjnych oznacza to przecież znaczne ułatwienie, jeżeli w ciągu lata z powodu nieobecności licznych mieszkańców znacznie się zmniejszy ilość tych, którzy mają być zaopatrzeni. Naturalnie poważnie przestrzedz należy przed tem, by z miast nie udawano się na letni pobyt przed bezwzględnem zapewnieniem się o panujących tamże stosunkach aprowizacyjnych i urząd żywnościowy naturalnie nie może objąć gwarancyi co do zabezpieczenia zaopatrzenia letnisk, lecz z drugiej strony będzie się z całą energią starał, by ogół nie ucierpiał wskutek karygodnego egoizmu i by zwłaszcza dyeta dla chorych w miejscach kuracyjnych odnosiła się rzeczywiście do cierpiących osób. Dla uniknięcia niedopuszczalnego podwójnego zaopatrzenia będą stosowane z szczególną surowością przepisy meldunkowe, w którym to względzie wydane będą jeszcze uzupełniające zarządzenia.

WSTRZYMANIE RUCHU POCZT. Z ROSYĄ. B. kor. donosi z Wiednia: Wspólne centralne biuro poszukiwań, oddział dla jeńców wojennych, podaje do wiadomości: Według doniesień dzienników ruch pocztowy z Rosyą jest na razie wstrzymany. Zwraca się uwagę na to, aby przedewszystkiem krewni jeńców nie byli zaniepokojeni, jeżeli przez dłuższy czas nie otrzymają od nich wiadomości. W interesie przewozu korespondencyi do jeńców doradza biuro, by w najbliższym czasie możliwie mało pisano, gdyż teraz korespondencya prawdopodobnie nie doszłaby do celu, zaś po podjęciu ruchu zbyt wielka ilość korespondencyj zamąciłaby ruch pocztowy. Równocześnie porozumiało się biuro z Czerwonym Krzyżem szwedzkim, aby mogło otrzymać natychmiast wiadomość, gdy ruch pocztowy z Rosyą będzie znowu podjęty.

O DYREKCYĘ BURGTEATRU. Z powodu ustąpienia dyrektora nadwornego teatru wiedeńskiego, Hugona Thiemiga, ze stanowiska, prasa i opinia wiedeńska żywo zajmują się osobą jego następcy. Najwięcej szans zdaje się mieć radca sekcyjny w ministerstwie oświaty, znany autor dramatyczny, Dr Tadeusz Rittner. W wywiadzie, jaki zamieścił „N. W. Journal“ z drem Rittnerem, autor „Wilków w nocy“ zaznaczył, że aczkolwiek nie podejmuje żadnych starań o zdobycie tego stanowiska, nie uchyliłby się od objęcia tego odpowiedzialnego posterunku, gdyby go powołano, gdyż, jako dramaturg z zamiłowania, widziałby na tem stanowisku wdzięczne pole do pracy i rozwiązania swoich aspiracyj teatralnych, które były ulubioną dziedziną jego myśli.

ŚMIERĆ W ALPACH. Dzienniki donoszą, że przebywający od pewnego czasu w Szwajcaryi Roch Stasz, właściciel księgarni z Poznania, wybrał się na wycieczkę na wzgórze Dent du Midi nad jeziorem genewskim. Przechodząc skrajem lodowca, wpadł w przepaść, znajdując śmierć na miejscu.

PRZEMYSŁ KWIECIARSKI. W Chorkówce ad Krosno odbywa się 6-tygodniowy kurs kwieciarstwa sztucznego staraniem Ligi Pomocy przem. i p. Zofii Stawiarskiej, żony znanego przemysłowca i właściciela dóbr. Ludność żeńska Chorkówki od lat 50 oddaje się przemysłowi koronkarskiemu i posiada znaczną biegłość i zręczność w robotach ręcznych. Od lat 10 istnienia w tamtejszej miejscowości Ochronki Sióstr Służebniczek, zapoczątkowany został wyrób strojnych i malowniczych gorsetów ludowych, jak również szalów i czapek włóczkowych. Obecnie wprowadzony przemysł kwieciarski znachodzi wdzięczne podłoże i daje wszelką rękojmię pomyślnego rozwoju, a tem samem wyruguje z całej okolicy lichego i brzydkiego, a hojnie przez lud tamtejszy używanego towaru obcego.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WALNE ZGROMADZENIE Stowarzyszenia galicyjskich urzędniczek pocztowych w Krakowie odbędzie się w niedzielę dn. 25 marca b. r. o godzinie 4-tej popołudniu w domu własnym przy ul. Sołtyka l. 4.

ETAP. URZĄD POCZT. W ALBANII. Dyr. poczt komunikuje: Na terytoryum Albanii otwarty został dla ruchu prywatnego c. i k. etapowy urząd pocztowy II klasy w Puka. Dopuszczone są do transportu w obrocie: a) do wymienionego urzędu karty pocztowe, listy, druki (gazety) i próbki towarowe; b) od niego: karty pocztowe, otwarte listy, druki (gazety) i próbki towarowe. Prywatne przesyłki polecone nie są w obrocie z tym urzędem dozwolone. Wymieniony urząd funkcyonuje także w zakresie dopuszczonych przesyłek jako poczta polowa dla przydzielonych mu wojsk, komend, władz i urzędów.

ETAP. URZĄD W CZARNOGÓRZE. Dyr. poczt komunikuje: Na terytoryum Czarnogórza otwartym został dla ruchu prywatnego etapowy urząd pocztowy w Andrijevica. Dopuszczone są do transportu w obrocie: a) do tego urzędu: karty korespondencyjne, listy, druki (gazety i próbki towarowe; b) od niego: karty korespondencyjne, otwarte listy, druki (gazety i próbki towarowe). — Funkcyonuje on także jako poczta polowa dla przydzielonych mu oddziałów, komend. urzędów wojskowych. Przesyłki polecone prywatne nie są w żadnym kierunku dopuszczone.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

NABOŻEŃSTWO BŁAGALNE. Komitet Zjednoczonych Sodalicyi krakowskich przypomina że dnia 25 b. m. odbędzie się w kościele Najśw. Maryi Panny sodalicyjne nabożeństwo błagalne. O godzinie 8 rano Msza św. i wspólna Komunia św. o godzinie 5 popoł. wspólny różaniec. Komitet uprasza wszystkie Sodalicye krakowskie o wzięcie jaknajliczniejszego udziału w tych nabożeństwach. Sodalicye występują w odznakach.

Sodalicya „Królewej Korony Polskiej“ uprasza swoich członków o zgromadzenie się dnia 25 b. m. o godzinie wpół do 8 rano w przedsionku kościoła św. Barbary, celem gremialnego wejścia do kościoła Najśw. Maryi Panny.

ODZNACZENIA. „Wiener Ztg“ ogłasza: Cesarz nadał w gal. Dyrekcyi skarbu w uznaniu doskonałej służby w szczególnem zajęciu względnie przed nieprzyjacielem: krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną radcy skarbowemu Stanisławowi Nyczowi i sekretarzowi skarbowemu Michałowi Bojarskiemu: złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności starszemu komisarzowi straży skarbowej II. kl. Kazimierzowi Knapikowi; złoty krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności oficyałowi Stanisławowi Balakowi; oficyałom podatkowym Henrykowi Jaworskiemu. koncepistom skarbowym Stanisławowi Ziołkowskiemu i Stanisł. Stahlowi, Wojciechowi Hrabiemu i Kasprowi Pakosowi oraz asystentowi podatk. Janowi Trędowiczowi.

MIANOWANIE. „Wiener Ztg“ ogłasza: Cesarz zamianował tytularnego radcę dworu radcę sekcyjnego w najwyższej kancelaryi gabinetowej Dra Jana Lewickiego radcą dworu.

NEKROLOGIA.

W Wiedniu zmarł ś. p. Julian Buciewicz, dyrektor szkoły ludowej w Trembowli w 55 roku życia. Od 11 lat kierował szkołą o kierunku rolniczo-gospodarczym i zjednał sobie na tem polu uznanie przełożonych jakoteż szacunek i zaufanie kolegów, którzy obdarzali go od szeregu lat mandatem członka wydziału wykonawczego konferencyi krajowej, jakoteż od lat 20 piastował godność członka wydziału Tow. Pedagogicznego. Od wybuchu wojny znalazł się w Wiedniu, gdzie od 2 lat był kierownikiem polskiej szkoły ludowej przy Meyerhofgasse, a ostatnio kierownikiem pryw. seminaryum żeńskiego przy Porzellangasse. Był też prezesem wied. Komitetu nauczycieli szkół ludowych i oddawała kolegom duże przysługi. W zawodzie nauczycielskim pracował lat 33.

Ś. p. Stanisław Wagi Świdrygiełło-Świderski, właściciel dóbr Barycz, urodzony w r. 1861 w Kułakach, gub. grodzieńskiej, obywatel ziemi stryjskiej i członek wydziału jej Rady powiatowej, zagarnięty przez Moskali, zdala od rodziny, zmarł w 56 roku życia 18 lutego 1917.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY LEGIONÓW. W szpitalu epidemicznym w Piotrkowie zmarł dnia 9 b. m. na szkarlatynę legionista Deptuła Jan, urodzony w roku 1893 w Cyplu, p. Ostrołęka, gub. łomżyńska, szeregowiec 5 p. p. 12 komp., przedtem 7 p. p. 6 batalion 1 bryg. Zmarły brał udział w kilku bitwach. Z ran leczył się w Chełmie i w Krakowie. W styczniu b. r. wrócił do pułku, skąd, jako chory, odesłany został do Kamieńska. W lutym przydzielony został z Domu uzdrowieńców do Centralnego urzędu ewidencyjnego Legionów polskich w Piotrkowie, gdzie pełnił służbę do ostatniej chwili.

ZAMIAST KWIATÓW NA TRUMNĘ ś. p. Józefa Brodowicza. Z. B. 20 koron na Weteranów z roku 1863.

NA „RODZINĘ SIEROCĄ“ złożyły w lutym ofiary osoby anstępujące: P. Pollerowa 20 K; Ks. Michał Tokarski Rzeszów 10 K; Katarzyna Myczkowska ze składki w Pikulicach 60 K: Hrabina Stefania Stadnicka z Frein 50 K; Hrabina Łęcka z Posadowa w Poznańskiem 1360 K; P. Korangi Marcin żołnierz Chełm 40 K; Ignacy Kłodnicki Abt. 11 Feldpost 408 18 K; Sodalicya Nauczycielek w Poznaniu na ręce ks. Radońskiego 80 K; Dzieci szkolne śląskie z Cierlicha 10.50 K; P. Marya Gawacka Kaposvar 88 K; z Barcelony Hiszpania ks. Ruiz Amado S. J. na ręce O. Wilhelma S. J. w Zizers 189 K 35 h.; Składka z Cieszyna na ręce p. L. Sciasnówny 65 K; Skład korczyńskich płócien 25 K; ks. Józef Ramocki Głogów 25 K; p. Truszyńska 2 K;)P. Zuzanna Jakubowska 40 K; P. Piotr Klimecki Mszana Dolna 25 K; ks. Przywara 5 K; P. Danek 3 K; ks. Pąferka 10 K; Parafia Baligród 20 K: Parafia Łazany 3 K: ks. Gondelowski 20 K; Sodalicya Pauów zamiast opłatka 30 K; p. Marya Dziekanowa 10 K: P. Merunowicz 3 K; N. N. 4 K; N. N. 14 K; W zakrystyi św. Barbary 53.50 K; p. Lipman Immerglück 10 K; P. Graner Bernard 5 K; E. M. Glaser 10 K; Fr. Sanitернik 10 K; p. Saul Immerglück 10 K; p. Mendel Lustig 10 K: p. A. Lasoń 10 K; p. Edward Sanitернik 10 K; p. Kapczynski 6 K; W redakcyi „Głosu Narodu 231 K; „Nowej Reformy 224 K; N N. 36 K; razem 2.860 K 35 h.

Za ofiary te składa najserdeczniejsze podziękowanie Aleksandra Russanowska.

Repertuar teatru im. Juliusza Słowackiego.

Piątek: „Szczęście w zakątku“ (występ Romana Żelazowskiego).

Sobota popołudniu o godz. 3: „Kościuszko pod Racławicami“ — wieczorem: „Otello“ (przedostatni występ Romana Żelazowskiego).

Repertuar teatru ludowego.

Piątek: „Królowa kina“ operetka.

Sobota popoł: „Pod kolumną Zygmunta“ — wieczorem: „Królowa kina“.

Nauka, literatura, sztuka.

„BÓG SIĘ RODZI“ LIMANOWSKIEGO. Z Kopenhagi piszą nam: W niedzielę 21 lutego b. r. wystawiono w Moskwie, w tamtejszej „Lutni“, misteryum „Bóg się rodzi“ pióra Mieczysława Limanowskiego, utwór, który — jak pisze sprawozdawca „Gazety Polskiej“ — zawiera w sobie wszelkie wartości dzieła, dającego widzowi niezamącone wzruszenia i przeżycia, bez sięgania do mechanizmu współczesnego teatru. Misteryum to rozgrywa się — czytamy w piotrogrodzkim „Dzienniku Polskim — na tle staropolskiego dworu, w którym ukazują się splątane z żywymi ludźmi cienie betleemskie i wielkie melodye z arcydzieł literatury narodowej. Jest Herod, jest widzenie ks. Piotra w III części „Dziadów“, są echa „Ody do młodości“ i „Złotego rogu“, są i junackie postacie skautów. Język jędrny i szlachetny, forma dźwięcząca nutą „Wesela“, akcya prosta, budowa sztuki jasełkowa — dziwnie odbijają od tego, do czego nawykły oczy nasze na dzisiejszej scenie.

Sprawozdawca „Echa Polskiego“, p. F. Kierski, taką wyraża opinię o zrodzonej na wychodźtwie sztuce dramatycznej: „Misteryum M. Limanowskiego idzie śladami „Dziadów“ i śladami „Wesela“. Do głębi sztuki rodzimej świadomie zmierza autor, konsekwentnie przestrzega obranego kierunku. Dlatego niema w jego sztuce innych wpływów, prócz wpływów narodowej tradycyi i niema wzorów poza Mickiewiczem i Wyspiańskim. Dlatego w jego misteryum rządy sprawuje cudowność, zaczynając i kończąc akcyę. Dlatego wreszcie cała ta akcya, cała walka ludzi dobrych i ludzi złych wpleciona jest w naiwne formy tradycyjnego obrzędu“. Sztuka Limanowskiego wykonana była wzorowo — stwierdzają wszystkie pisma polskie — przez cały szereg wybitnych artystów polskich, z Brydzińskim, Zielińskim, Jaraszem i Starską na czele. A wystawiono ją bardzo oryginalnie, bez kurtyny i kulis w stylu prymitywizmu teatralnego.

„TYGODNIK ILUSTROWANY“ w potrójnym numerze z dnia 17 b. m. zawiera między innemi w dziale literackim artykuł „Stulecie metropolii warszawskiej“ ilustrowany zbiorowem zdjęciem dwunastu arcybiskupów i biskupów polskich oraz dwóch administratorów dyecezyj. Nadto znajdujemy w tymże zeszycie artykuły Ludwika Włodka: „Jednostka i gromada“, W. Męczkowskiego: „Służba zdrowia w wojsku polskiem w r. 1830-31“. „Dziwne przygody warszawskiego inteligenta“. W. Perzyńskiego. „Otwarcie kursów letniczych“ i in. W dziale ilustracyi: Śmierć zapaśnika (Van der Stappen). Fragment katedry łacińskiej we Lwowie, Salony Tow. Zachęty szt. pięknych, Rozbiórka pomnika na pl. Zielonym, „W zaciszu domowem“ przez Ign. Pieńkowskiego i t. d.

PRZEWROT W ROSYI.

Notyfikacya prowizorycznego rządu.

Amsterdam. B. kor. Korespondent petersburski „Timesa“ telegrafuje pod datą poniedziałkową: Min. spraw zagranicznych Milukow dziś oficyalnie zawiadomił ambasadorów i posłów krajów koalicyi o abdykacyi cara i o objęciu kierownictwa spraw państwa przez rząd prowizoryczny i wyraził przytem nadzieję, że przedstawiciele krajów sprzymierzonych poprą go we wzmocnieniu węzłów łączących Rosyę z sojusznikami. Jerzy Buchanan odpowiedział, że cieszy się, iż może nawiązać osobiste stosunki z Milukowem. Obustronne zapewnienia można uważać za uznanie rządu de facto, nie zaś de jure. Komitet robotników i delegatów żołnierzy ogłosił odezwę wzywającą do podjęcia jutro pracy w Petersburgu. Fabryki w Moskwie znów pracują. Setki delegatów wojskowych znajdują się w drodze do Petersburga. Wszyscy pragną wziąć udział w obradach komitetu robotników i delegatów żołnierzy

Wojna pod naciskiem koalicyi.

Berlin. (B. kor.) Jak różne dzienniki donoszą ze źródła rzekomo dobrze poinformowanego, ogłoszony urzędowo dodatek do oświadczenia Milukowa, odnoszący się do sprawy dalszego prowadzenia wojny, wywołany został dopiero pod silnym naciskiem koalicyi.

Akces gen. Evertha.

Berno. (B. kor.) Jak dzienniki lyońskie donoszą z Petersburga, gen. Everth przyłączył się do rządu prowizorycznego.

Kontrrewolucya biurokracyi?

Rotterdam. Z granicy fińskiej donoszą, że kontrrewolucya biurokracyi jest już zorganizowana. Naczelne kierownictwo nad siłami zbrojnemi kontrrewolucyi objął Radko Dimitriew, który miał przysiądz, iż dopomoże carowi do odzyskania jego praw. Główna kwatera Radki Dimitriewa jest punktem zbornym zwolenników starego systemu. Oczekiwane jest przybycie oddanych carowi generałów.

MANIFEST SOCYALISTYCZNYCH PACYFISTÓW.

Sztokholm. Z Petersburga donoszą o odezwie socyalistycznych rewolucyonistów o następującej treści: „Robotnicy! Strumieniami popłynęła krew, aby zwyciężyć gnębicieli wolności. Lecz znowu oszukano was. Pragniecie przecież: chleba, wolności i pokoju. Chleba jest mniej, niż kiedykolwiek; pokój cofnął się w nieokreśloną dal; wolność opiera się na niepewnych przyrzeczeniach. Robotnicy! Nie wierzcie obietnicom. Żądajmy natychmiastowego wdrożenia rokowań pokojowych.“

Manifest ten podpisał socyalistyczny poseł do Dumy, Czeidze.

STAN OBLĘŻENIA.

Berlin. Dzienniki szwajcarskie donoszą: Rząd rosyjski zaprowadził w całej Rosyi stan oblężenia. Szwajcarska prasa wysnuwa stąd wniosek, że widocznie trwają tam wciąż rozruchy i walki rewolucyonistyczne.

WILSON O REWOLUCYI ROSYJSKIEJ.

Berno. (B. kor.) Według doniesień z Waszyngtonu, Wilson, nie ulegając głosom, podniecającym do wojny, jest zdania, że rosyjska rewolucya zbliżyła możliwość ligi pokojowej.

Rozszerzenie kompetencyi sejmu finlandzkiego.

Amsterdam. (B. kor.) „Allgemeine Handelsblad“ donosi z Petersburga pod datą 21 marca: W manifeście potwierdzającym konstytucyę Finlandyi i jej przywrócenie zapowiedziane jest też rozszerzenie kompetencyi sejmu finlandzkiego. Dalej donosi to pismo, że rada ministrów poleciła Kiereńskiemu, by przyspieszył proces wytoczony przeciw min. wojny Suchomlinowi oskarżonemu o zdradę stanu.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 23. marca. 1917.

Urzędownie ogłaszają dn. 22. marca 1917:

Wschodni teren wojny:

Nad Berezyną dotarły nasze oddziały aż do drugiej linii Rosyan i powróciły z jednym wziętym do niewoli oficerem i 226 żołnierzami oraz dwoma rewolwerowemi armatami, 6 karabinami maszynowymi i 14 minierkami. Ataki nieprzyjacielskich oddziałów szturmowych wszędzie, gdzie zostały przedsięwzięte, rozbiły się.

Włoski teren wojny:

Niema nic do doniesienia.

Zast. szefa sztabu jen. v. **Hoefer** mpp.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 23. marca 1917.

Wielka główna kwatera ogłasza dnia 22. marca 1917:

Zachodni teren wojny:

Między Lens i Arras przyszło po żywym ogniu artyleryi do potyczek wojsk wywiadowczych. W pasie z obu stron Sommy i Oise starcia wysuniętych oddziałów miały korzystny dla nas przebieg. Koło Chivres i Missy na północnym brzegu Aisne francuskie bataliony zostały odrzucone. Na lewym brzegu Mozy przygotowujący się atak powstrzymany został ogniem skierowanym na nieprzyjacielskie rowy. Z uderzeń ku francuskim liniom koło kanału Aisne—Marne, na północny wschód od Verdun, koło St. Mihiel i na zachodnim stoku Wogezów w dolinie Plaine, nasze wojska atakowe przyprowadziły 40 jeńców. Zestrzelono trzy nieprzyjacielskie aparaty lotnicze. Aparat prowadzony przez ks. Fryderyka Karola pruskiego, nie powrócił z lotu ponad nieprzyjacielskiemi liniami między Arras i Peronne.

Wschodni teren wojny:

Front wojsk ks. Leopolda bawarskiego: **Nad Berezyną na wschód od Lida nasze wojska atakowe na szerokości czterech kilometrów przedarły się przez przednie rosyjskie rowy aż do drugiej pozycyi, zburzyły w nocy urządzenia obronne i powróciły z 225 jeńcami, dwoma działami rewolwerowemi i 6 karabinami maszynowymi.**

Na froncie arcyksięcia Józefa i u grupy wojsk marszałka Mackensena ożywiła się działalność bojowa.

Front macedoński: Wzgórza na północ od Monastyru, wzięte przez nasze wojska dnia 20. bm., były wczoraj celem silnych francuskich ataków, które w zupełności nie powiodły się. Równe niepowodzenie miało słabsze uderzenie w cieśninie między jeziorami.

Pierwszy gen. kwatermistrz **Ludendorff.**

Niemiecki biuletyn wieczorny.

Berlin. (B. kor.) Biuro Wolffa. 22. marca wieczór: Prócz małych utarczek między Sommą a Aisną nie było ważniejszych zdarzeń.

Skracanie frontu na zachodzie.

Berlin. (B. kor.) Biuro Wolffa. Wojska angielskie i francuskie tylko zwolna posuwają się w opróżnionych obszarach ku zawoalowanym zabezpieczeniom niemieckim. Na różnych miejscach zaczęły się okopywać. Ich straty są wciąż wielkie. Na północny wschód od Peronne i na północnym brzegu Aisny, gdzie Francuzi onegdaj dwa razy zostali pobici i ponieśli znaczne straty, przyszło do zaciętych starć z przeciwnikiem.

Wbrew doniesieniu wieży Eiffla z 21. marca, opróżnienie Noyon taksamo, jak i innych miejscowości, dokonało się w zupełnym spokoju, bez wszelkiego nacisku. Na południowy wschód od Berry au Bac nasza patrol wtargnęła do nieprzyjacielskiego rowu i powróciła stamtąd z 5 jeńcami i karabinem maszynowym. Z planowanej na marzec jednolitej ofenzywy koalicyi pozostała na razie tylko ofenzywa bałkańska, gdzie Francuzi dalej nadaremnie ponoszą krwawe ofiary w atakach. Wszystkie ataki na północ od Monastyru odparto. Baterya, która świeżo wjechała na pozycyę, została zniszczona naszym ogniem. Przy kontrataku 21. marca wzięliśmy pewną liczbę jeńców i 20 karabinów maszynowych i szybkostrzelnych.

KOMUNIKAT FRANCUSKI.

Wiedeń. Komunikat francuski z dn. 20 b. m. godz. 11 wieczorem: Między Sommą a Aisną wykorzystały nasze wojska wydatnie nowy sukces i przystąpiły do obsadzenia na nowo zdobytej strefy na północ od Sommy. Kawalerya nasza dotarła do Roupy, na odległość 7 km. na półn. zachód od Saint Quentin, gdzie spędziła patrole niemieckiej konnicy. Na północny wschód od Charny obsadziła piechota nasza Tergnier i przekroczyła w ciągu dnia kanał St. Quentin. Kilka ożywionych utarczek z oddziałami nieprzyjacielskimi, wypadło dla nas pomyślnie. W ciągu tego kilkudniowego pościgu, straty nasze były nieznaczne. W naszym pochodzie naprzód, mogliśmy wszędzie stwierdzić objawy wandalizmu Uskutecznione przez przeciwnika zniszczenia, są po największej części pod względem militarnym bezwartościowe. Popołudniu donieśli nasi lotnicy, iż historyczne ruiny zamku Coucy zostały przez wysadzenie zniszczone. Przy opróżnianiu Noyon uprowadził przeciwnik gwałtem 50 młodych dziewcząt w wieku od 15—25 lat.

Komunikat z dn. 21 marca godz. 3 popoł. Na drodze Ham—S. Quentin utarczki między naszą konnicą a nieprzyj. oddziałami. Na wschód od Ham wzięły nasze wojska wczoraj wieczorem we wspaniałym ataku zamek Savriennois i wieś Jussy mimo żywej obrony załogi. Na południ. od Chauny obsadziliśmy w ogólnym zarysie linię rzeki Ailette. Wszystkie obsadzone przez nas miejscowości silnie umacniamy. Na północ i półn. wschód od Soissons posunęliśmy się podczas nocy po obu stronach drogi do Laon znacznie naprzód i wzięliśmy około 10 nowych wsi.

Ofenzywa wiosenna -- w zawieszeniu.

Berno. Szwajcarscy krytycy wojskowi wyrażają zapatrywanie, że wielki plan równoczesnej wiosennej ofenzywy armii ententy doznał — skutkiem rewolucyi w Rosyi, jakoteż skutkiem niespodziewanego taktycznego manewru Hindenburga na zachodzie — tak wielkiej przeszkody, że musi się uważać za wątpliwe czy wogóle będzie mogło przyjść na wiosnę do rozstrzygających walk. Na razie nie jest jeszcze ustalone, kto obejmie dowództwo naczelne nad armią rosyjską.

Biuletyn bułgarski.

Sofia. (B. kor.) Biuletyn bułgarski z dn. 21 b. m. Front macedoński: Koło Czervena Stena i w okolicy Trnowa zostały dwa podjęte przez nieprzyjaciela, po gwałtownem przygotowaniu działowem, ataki wśród krwawych dla nieprzyjaciela strat, odrzucone Na północ od Bitolji usiłował nieprzyjaciel po przygotowaniu ogniem huraganowym wykonać atak, ale został natychmiast zatrzymany. Tu udało się wojskom niemieckim i bułgarskim, przy pomocy popartego przez artyleryę przeciwuderzenia wypędzić Francuzów z utraconych okopów. Francuskie przeciwuderzenia odrzucono. Dwie mitralezy i dziesięć karabinów maszynowych zdobyto, 28 ludzi wzięto do niewoli. W łuku Cernej kilkakrotny nieprzyjacielski ogień huraganowy. Na wschód od Cernej usiłowały dwie nieprzyjacielskie kompanie posunąć się w okolicy Burdumirci, ale zostały spędzone. Wzdłuż linii kolejowej Dolni Poroi-Budkovo korzystne dla nas starcia patrolowe. Wzięto do niewoli angielski patrol, złożony z ośmiu ludzi i jednego oficera. Na całym froncie żywa działalność lotnicza.

KOMUNIKAT ROSYJSKI.

Wiedeń. Komunikat rosyjski z dn. 19 b. m.: Front zachodni: Obustronny ogień działowy i przedsięwzięcia patroli. Front rumuński: Obustronny ogień i utarczki oddziałów wywiadowczych. Front kaukaski: Na południe od miasta Wan wyparliśmy Turków z szeregu wzgórz. Turcy cofnęli się Pendjevine (?). W kierunku Kermanszah, w pościgu za przeciwnikiem, wyrzuciliśmy Turków z szeregu stanowisk i obsadziliśmy Haraunabad 30 km. na południowy wschód od Kermanszah.

Komunikat z dn 20 b. m.: Na wszystkich frontach bez zmiany.

Druga wyprawa „Mewy“

Berlin. (B. kor.) Urzędownie: Krążownik pomocniczy „Moewe“ (komendant hr. Dohna-Schlodien) powrócił ze swej drugiej kilkumiesięcznej żeglugi po oceanie Atlantyckim. do swego ojczystego portu wojennego. Okręt zniszczył 22 parowce i 5 żaglowców, o 123.100 tonach reg. brutto, w tem 21 nieprzyjacielskich parowców (z czego 8 było uzbrojonych, a 5 płynęło w służbie angielskiej admiralicyi) oraz 4 nieprzyjacielskie żaglowce. Krążownik pomocniczy „Moewe“ przywiózł 593 jeńców.

Niemieckie statki wojenne
NA DALEKIM WSCHODZIE.

Frankfurt. (B. kor.) „Frankf. Ztg“ donosi ze Sztokholmu: Jak donoszą, japoński sztab admiralicyi, z powodu pojawienia się niemieckiego krążownika pomocniczego na dalekim Wschodzie, zarządził, aby wszystkim statkom na wodach japońskich towarzyszyły okręty wojenne. Jak dalej słychać, miano stwierdzić obecność niemieckich łodzi podwodnych na dalekim Wschodzie.

Niemcy a Ameryka.
Stan wojenny faktycznie istnieje.

Waszyngton. (B. kor.) Biuro Reutera. Wilson wystosuje do kongresu orędzie, przedstawiające szczegółowo, że Niemcy przez bezwzględne gwałcenie wszelkich praw międzynarodowych i ludzkości faktycznie ze Stanami Zjednoczonymi wojnę prowadzą. Kongres ma na podstawie tej oryentacyi uchwalić rezolucyę z oświadczeniem, **że stan wojenny między Stanami Zjednoczonymi i Niemcami faktycznie od pewnego czasu zaistniał.** Rezolucya nie będzie oznaczała faktycznego wypowiedzenia wojny, lecz rząd podejmie potem dalsze kroki celem ochrony interesów na pełnem morzu. Czy i kiedy wojna z wszystkimi swymi skutkami wybuchnie zawisłem jest od postępowania Niemiec.

Chiny konfiskują austro-węgierskie statki.

Haga. Pisma londyńskie donoszą, iż Chiny oprócz 9 niemieckich statków o pojemności 20.000 ton, skonfiskowały również austro-węgierskie parowce „Bohemia“ i „Silesia“, tudzież jeden mały parowiec o łącznej pojemności 15.530 ton.

Deklaracya gabinetu Ribota.

Paryż. (B. kor.) Odczytane w Senacie oświadczenie rządowe nowego gabinetu podkreśla silną decyzyę Francyi, by prowadzić wojnę aż do zwycięstwa, odzyskać niegdyś zrabowane prowincye, uzyskać należne odszkodowanie i gwarancye i przygotować trwały pokój na zasadzie poszanowania praw i wolności. Dalej wskazuje oświadczenie na odbywające się obecnie pierwsze cofanie się nieprzyjaciela, które jednak będzie tylko przygrywką do nowych ciężkich walk, zatwierdza pełne zaufanie do kierowników armii, wyraża wojskom podziękę i podkreśla, że Francya będzie podtrzymywać i umacniać jednolitość działania i zapatrywania wraz ze sprzymierzeńcami. Rząd wita oswobodzenie się ludu w Rosyi, wyrażą życzenie, aby mogło się ono dokonać bez gwałtu i niepokojów i wskazuje wreszcie na finansowe położenie kraju, wymagające jak najpoważniejszej uwagi. **Wszystkie nadzwyczajne wydatki muszą być wstrzymane,** zaprowadzenie nowych podatków **jest konieczne, ograniczenie dowozu konieczne. — Co się tyczy zaopatrywania w środki żywności, ogólne położenie nie jest niepokojące, jeżeli nastąpi nałożenie sobie koniecznych ograniczeń.**

Przemówienie nowego premiera.

Berno. (B. kor.) Na posiedzeniu Izby francuskiej, Ribot mówił o niemieckim odwrocie, który odbył się wśród niesłychanych okrucieństw. Francya nie jest narodem rabusiów, pragnie ona tylko odzyskać swoje utracone prowincye i żąda materyalnych rękojmi, ale te nie wystarczą, trzeba także rękojmi moralnych. Jeżeli Wilson proponuje utworzenie związku narodów, to Francya się na to zgadza, ale tylko demokratyczne narody są istotnie panami swego losu. Ribot gratuluje Rosyi z powodu rewolucyi, carowi zaś jako szczeremu przyjacielowi Francyi poświęca ciepłe słowa. Należy się spodziewać, że rewolucya także nadal będzie miała przebieg bezkrwawy i będzie służyła jako przykład dla innych krajów.

NOWY WĘZEŁ Z ROSYĄ.

Paryż. (B. kor.) Ajencya Havasa. W senacie prezydent Dubost na początku posiedzenia wyraził gratulacye dla zgodnego z konstytucyą rządu, który swobodnie nadany został w Rosyi i przez to stworzył nowy węzeł łączący Francyę z Rosyą. Prezydent powitał erę wolności, która rozpoczęła się na wschodzie, w chwili, kiedy zachód zwycięsko ją potwierdza. Minister Viviani przyłączył się imieniem rządu do tych posłów i odczytał oświadczenie rządu. — W Izbie prez. Deschanel złożył analogiczne oświadczenie. Obie mowy przyjęto oklaskami i okrzykami na cześć Rosyi.

STOSUNEK DO NACZELNEJ KOMENDY.

Genewa. (B. kor.) W Izbie oświadczył rząd o swoim stosunku do naczelnej komendy armii: Rząd decyduje o wszystkiem, co dotyczy organizacyi i zaopatrzenia wojska. Jest on ogniwem w stosunku do sojuszników, dbającem o zgodne współdziałanie wojsk sprzymierzonych. Rząd pozostawia mianowanemu przez siebie naczelnemu kierownictwu armii swobodę projektowania, przygotowywania i kierowania operacyami wojennemi. Zgoda w narodzie jest konieczna. Ważne jest wzajemne zaufanie. Prasa powinna informować opinię publiczną. Rząd stłumi wszelkie nieprawdziwe wiadomości i próby poniżania urządzeń republikańskich, ale przestrzegać będzie wolności wyjawiania zdania.

Jednomyślne votum zaufania.

Paryż. (B. kor.) Aj. Havasa. Po dyskusyi nad interpelacyami w sprawie ogólnej polityki rządu, Izba w obecności 440 posłów jednomyślnie przyjęła porządek dzienny. wyrażający rządowi zaufanie.

Program prac Koła polskiego.

Wiedeń. (B. kor.) Z sekretaryatu Koła polskiego donoszą, iż w przyszłym tygodniu obradować będą w Wiedniu w biurze prezesa Koła w środę 28. marca o 11-ej przedpołudniem komitet komisyi parlamentarnej dla sprawy gminnych, we czwartek 29. marca o 11-ej przedpołudniem komitet komisyi parlamentarnej dla ordynacyi wyborczej, w piątek 30. marca o 11-ej przed południem pełna komisya parlamentarna Koła polskiego.

Sprawa zwołania parlamentu.
NARADY STRONNICTW NIEMIECKICH.

Wiedeń. (B. kor.) Dziś pod przewodnictwem dra Grossa odbyło się posiedzenie ustanowionego przez partyę chrześcijańsko-społeczną i niemiecki Związek narodowy wspólnego komitetu. Obecni byli także ministrowie Baernreither i dr Urban. Według „Deutsche Nachr.“ na posiedzeniu ujawniły się przedewszystkiem życzenia stronnictw co do zwołania Rady państwa. Dr Baernreither złożył oświadczenie, że rząd naturalnie ma przed oczyma termin upływu okresu prawodawczego i zwoła parlament, tak, aby było dość czasu do załatwienia wszystkich spraw, które ze względu na ogólną sytuacyę i na upłynięcie tego terminu muszą być gruntownie przedyskutowane i uchwalone. W tym samym duchu oświadczył się także min. handlu dr Urban w sposób stanowczy. Obrady, które się potem wywiązały, wykazały zupełną zgodność zapatrywań, potwierdziły niezmienne trwanie obu grup przy wspólnie omówionych liniach wytycznych. Postanowiono wystosować do rządu żądanie jak najrychlejszego zwołania parlamentu.

Wiadomości telegraficzne,

NAMIESTNIK WE LWOWIE.

Lwów. (B. kor.) **Namiestnik gen. hr. Huyn przybył tu dziś w towarzystwie adjutantów oraz komisarza powiatowego Dra Sobolewskiego. Na dworcu oczekiwali przybycia namiestnika przedstawiciele władz. P. namiestnik jutro będzie udzielał audyencyi w gmachu namiestnictwa.**

ECHA STORPEDOWANIA „DANTONA“.

Berlin. (B. kor.) Biuro Wolffa donosi, że w miejscu, gdzie w dniu 19. bm. na morzu Śródziemnem zatopiono wielki francuski okręt bojowy, łódź podwodna wyłowiła pakę, zawierającą listy. Z tych listów wynika, że zatopiony okręt był francuskim okrętem liniowym „Danton“.

NADESŁANE.

†

Wincenty Rola Zbijewski

em. urzędnik kolei Karola Ludwika,

przeżywszy lat 74, po długich a ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 22. marca 1917 r.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w sobotę 24 marca b. m. o godzinie 4 po południu z domu żałoby przy ul. Czarnowiejskiej l. 30 wprost na miejsce wiecznego spoczynku, na który w ciężkim smutku pogrążona żona, dzieci i wnuki zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne

odprawionem będzie we wtorek dnia 27 b. m. o godzinie 9 rano w kościele O. O. Kapucynów.

Osobnych zawiadomień rozsyłać sie nie będzie.

Zakład pogrzebowy „Concordia“ Jana Wolnego, Kraków, pl. Szczepański 3.

KORESPONDENCYA ROZDZIELONYCH.

Każdy, kto ma bliskich poza linią bojową, może nawiązać z nimi korespondencyę za pośrednictwem „Głosu Narodu“.

Na zasadzie naszej umowy z Polskim Oddziałem przy Rosyjskim Czerwonym Krzyżu w Sztokholmie — każdy list zamieszczony w „GŁOSIE NARODU“ zostaje niezwłocznie przesłany ze Sztokholmu pocztą pod wskazanym adresem. W braku dokładnego adresu (przy niewiadomem miejscu pobytu zostaje on za darmo wydrukowany w 4 najpoczytniejszych pismach polskich w Rosyi, a mianowicie: „Gazecie Polskiej“, w „Dzienniku Kijowskim“, „Kuryerze Nowym“, „Nowym Kuryerze Litewskim“, i tą drogą dostaje się do rąk adresata.

Odpowiedzi i listy z Rosyi zamieszczane w tych pismach drukujemy bezpłatnie. Z uwagi na doniosłe społeczne znaczenie tego jedynego i pewnego dziś środka korespondencyi obliczyliśmy ceny możliwie najniższe, a mianowicie:

Pierwsze 24 słów kor. 4. Każde następne 10 słów kor. 1, przy powtórzeniu całości nie przekraczającej 50 słów kor. 3, ponad 50 słów kor. 4.

„Korespondencyę“ zamieszczamy jedynie po nadesłaniu gotówki.

Zagajewski Tadeusz i Otto Antoni, Stryj, Stanisławowska Dyrekcya kolej., proszą rodziny, pozostałe w Stanisławowie o jakąkolwiek wiadomość. My jesteśmy zdrowi, powodziłoby się nam nieźle, gdyby nie troska i niepokój o Was. Olek Pietrański zajęty nadal w Dyrekcyi, Mundek zdrów w kadrze. Stacha i wszyscy z naszych tu zdrowi. Henek zdrów, Jurek pisze. Dra Marcina Kosteckiego, p. dyrektora Kurowskiego i znajomych prosimy o pośrednictwo. „Dziennik Kijowski“ proszony o przedruk. 1484

Helena Hinczowa z Lublina zawiadamia Czesława Chnicza (Kijów ul. Gogolewska Nr. 10, m. 16), że ogłoszenie czytała, oboje z synkiem, wszyscy w domu i w waszej rodzinie zdrowi. Od p. Wacława Zaorskiego całą sumę otrzymałam. Czy otrzymałeś listy moje, tyczące się naszych interesów? Co się dzieje z Bronkami? Donieść im. że wszyscy w Nałęczowie zdrowi. Listy wysyłam często, ostatnią twoją kartę z października otrzymałam w listopadzie. 1485

Jan Małek z Nagławic, prosi o wiadomość o synach Bolesławie i Stanisławie, którzy mieszkali w Otyce. Pisma polskie i rosyjskie proszone są o przedruk. 1478

Kazimierz Wernic. Warszawa, Srebrna 2, prosi Magdalenę Wernic-Wosińską w Moskwie Diedowo, Janinę Sroczyńską w Czernichowie, „Komitet dla uchodźców“ zawiadomić, że Marya Borman zdrowa jest, otrzymała wiadomość z Zakopanego, prosi o wiadomość o Januszu tą samą drgą. 1331

Maryanna Kłopocka, Krzanów, gmina Blizne, gub. Warszawska, zawiadamia męża Ignaca, 116, 20, piech. opołczeńskaja brygada, muzykantskaja komanda, że są wszyscy zdrowi. Powodzi się jej dobrze. Prosi o wiadomości. 1329

Jana i Katarzynę Turczańskich z Buczacza, pow. Buczacz zawiadamia syn Tadeusz, że przebywa w barakach. Choceń Czechy. Prosi o wiadomość przez „Dziennik Kijowski“. 1763

Płoszyńscy, Wojdaccy, Januszek siedmiomiesięczny Leszek, zawiadamiają Władysławostwo Muśnickich, Syberya, Irkuc, że myśmy w Wolbroniu, Władzia dzieci w Piotrkowie zdrowi, zabezpieczeni, o Was drodzy niespokojni, stęsknieni. Mieliśmy od Jurka wiadomość w „Głosie Narodu“ żeście zdrowi. Ogłoście o Sobie Prociu, Waszych warunkach. Marzec. „Głos Syberyi“ prosimy przedrukować. 1762

Józefa Chudzyńskiego, Briańsk, Droga Poleska, prosi Anna Ilezukowa, Węgrów, o wiadomości co się dzieje z rodzicami, Michałami Pawłowskimi urzędnikiem kolei Nadwiślańskiej, ewakuowany Białystok. My wszyscy zdrowi. 1637

Stanisława Molecka, Warszawa, odpowiada mężowi w Saratowie, że wszyscy zdrowi, na miejscu pracujemy u hr. Potockiej. Proszę o wiadomości na dal. 1686

Kazimierzostwo Strumiłłowie, dziękują Lisowskim z Humania, gub. Kijowska, za wiadomości i proszą o więcej. Pisaliśmy w listopadzie również przez „Głos Narodu“, czyście otrzymali? Jesteśmy zdrowi, bądźcie spokojni. Czy żyje Jaroszewiczowa? 1685

Fabijanowscy, wszyscy z Królestwa donoszą Fabijanowskim z Gniewania, że jakoś żyją, pytają co słychać z Przennymi. Dajcie zaraz znać. Ogłoszenie czytaliśmy, dziękujemy. Juliusz Fabijanowski. 1688

Ignacy Parczewski, jest zdrowy, czeka z upragnieniem szczegółowych wiadomości, co słychać z Andruczkiem? Rózia w Warszawie, Senatorska 7. Córka zemną. Piszcie tąż drogą. 1690

Wincenty hr. Łubieński, jest zdrowy, prosi o wiadomości o T. hr. Łubieńskim, Petersburg, Karawanna 18. Czy Józef jest z żoną? Co słychać z Zygmuntem? 1691

Stanisława Wierzbicka, z córkami zawiadamia synów, Michała i Franciszka i jego rodzinę w Kijowie, Włodzimierska 51, że wszystkie są zdrowe. Gospodarstwo powoli się podnosi. Potrzebna plenipotencya dla domu na Ordynackiej, o czem już parę razy pisane było. Czy odebraliście jakie listy od nas, lub ogłoszenie w gazecie? Przytuły i Drogoszewo w ręku Janka. 1694

Władysław Kopeć, gub. Wołyńska, poczta Starokonstantynów, skrzynka Nr 44, folwark Pohoryła. Mania Detkens suchoty umarła. My zdrowi. Daj znak życia. Tadeusz Kopeć, Warszawa. Mokotowska 49. 1693

Ksawery Zubowicz i Jan Żongołłowicz, zawiadamiają Amelię Osuchowską w Smoleńsku, że są zdrowi. Proszę o wiadomości o Zoni, Hali, Janku, i o pieniądze. 1692

Miłkowski Stefan, Moskwa, Twerski bulwar, dom Romanowa. 700 rs. wysłane, czy odebrałeś? jak zdrowie? pisz „Głos Narodu“. albo Regulski, donieść o służbie, staraj się los złagodzić, o pomoc Zakrzewski, Zarząd kolei nadwiślańskich, wszyscy zdrowi. 1774

Piotrowska Lucyna, zawiadamia synów: Antoniego w Petersburgu i Józefa. ucznia szkoły realnej w Nowogrodzie, że znajduje się w Baszowicach, jest zdrową i prosi ich o nadesłanie wiadomości o sobie. W Baszowicach wszyscy zdrowi — serdecznie ich pozdrawiają. 1770

Bianka zapytuje Bronisławę Suligowską, Kijów, Lwowska 64, jak zdrowie? Pięć miesięcy nie mam wiadomości. My jesteśmy zdrowi. Proszę o odpowiedź tą samą drogą. 1769

Wielmożnego Pana **Michała Kuczyńskiego w Moskwie,** Centralny Związek Miast, proszę uprzejmie aby raczył dowiedzieć się w Głównym Zarządzie więziennym, gdzie się znajduje ojciec mój, Józef Nowak, dozorca z Sandomierskiego więzienia. Łaskawej odpowiedzi oczeguję tą samą drogą, przez „Głos Narodu“ **Bolesław Nowak,** Sandomierz. Pisma w Rosyi proszę o przedrukowanie. 1773

Kazimierzowie Piaszczyńscy ze Snopkowa proszą serdecznie Ludwikę Zaorską i Czesława Hińcza, o doniesienie tą samą drogą czy syn ich Wacław zdrów, jak mu się powodzi. Czy jest na dawnej posadzie. Czy odebrał pieniądze. 1667

Józefę Kozłowską dom Spurnych Kossów, Galicya, proszę o wieść o sobie i dzieciach, zaś dobrych ludzi o zawiadomienie i pomoc. Pieniądze wypożyczone z wdzięcznością zwrócę. Odpowiedź tą samą drogą. Stroskany mąż Józef Kozłowski, Feldspital 1107, 281. 1768

Matylda z Thonnesów Panufnik, zawiadamia męża swego Tomasza, inżyniera armii czynnej, zamieszkałego w Krzemieńcu, gub. Wołyńskiej, że jest zdrowa, jak również dzieci, Mirko, Jędruś i jego matka. Tęskno nam bardzo myślą zawsze jesteśmy przy nim. Pieniądze do grudnia otrzymałam. Skrzypce w porządku przywiozłem do Warszawy. Adres: Warszawa, Sadowa 14. Ogłoszenie twoje czytałam. 1679

Rafaela Fiałkowska zawiadamia Matkę swą Julię Piątkowską, siostrę Agnieszkę zamieszkałe w Łaszniowie obok Trembowli, że mieszka z dziećmi w Nowym Targu, Włodek żandarmem w Albanii. Julek w Zakopanem przy Czerwonym Krzyżu. Ludwik zdrów na froncie. Matko, siostro bądźcie dumne z syna, brata. Wszyscy widujemy się co pół roku, płaczemy i tęsknimy za wami. Modlimy się za Waszych dobroczyńców. Co się wam należy dostaniecie. Posyłaliśmy pieniądze ale zwrócili, idą tylko do wielkich miast. Bądźcie zdrowe i dobrej myśli. 1767

Droga Karolciu. Pozostaję w Sanoku w Starostwie. Jestem zdrów. — Napisz o sobie i dzieciach, gdzie przebywacie i jak się powodzi. Twój mąż **Bartłomiej Radczak.** 1766

Upraszamy w imię Boga **OO. Dominikanów** w Czortkowie lub każdego kto niniejsze ogłoszenie przeczyta by doniósł o ile wie, co się dzieje **z Ludmiłą z Leszczyńskich Stachiewiczową,** żoną komisarza skarbowego zamieszkałą przed inwazyą w Czortkowie na Wygnance dom Przysiężnej, stroskanej rodzinie pod adresem Leo Leszczyńska, Rzeszów, tą samą drogą. Upraszamy polskie pisma w Rosyi o przedruk. 1765

Adolfa Auliche w Tarnopolu zawiadamia, że jesteśmy zdrowi. Kazik ma przyjechać do mnie na dwa tygodnie na urlop. Wiadomość miałem też przez Mińcię. Żarnecka. 1764

Janowie Pompeinowie zawiadamiają Porębskich, Kijów, Proreznaja 14, mieszkanie 4, że żyje w ciężkich warunkach. Za 3-letni procent od prywatnej pożyczki 5000 kor. wynoszący 1.500 kor. zasekwestrowali rzeczy, przyszlijcie na to, przez Gazetę. 1760

Ktoby wiedział o losie **Mikołaja Krasińskiego,** pracującego w roku 1915 w Warszawskim Okręgu Komunikacyi Mohylowie, oraz o zaginionym 15-to letnim **Henryku Krasińskim,** raczy zawiadomić Wincentego Krasińskiego, Kriegsgefangelager Lechfeld—Bayern, Batl. I. Komp. 3. Nr 5967.

Bohdan Winnicki, Warszawa, Nowogrodzka 7, lub Skrobaczów, prosi brata Edwarda Winnickiego z Kielc, wiadomości o sobie, rodzinie Kubeckich. Nam przybył syn Zygmunt, Antosiowie, Ludomirowie, Julcia zdrowi. Krzywoszewski umarł. Winiarami administruje Kozłowski. Antoś rejentem Jędrzejowie. 1682

Ksiądz Józef Mączyński, proboszcz parafii Olbierzowickiej odpowiada Stanisławowi Chmielnickiemu, pracującemu w oddziale drogowym armii czynnej, że żona Jego i dzieci są zdrowe. Żona zajmuje posadę nauczycielki w Olbierzowicach. Ojciec umarł w Solcu dnia 4 października roku przeszłego. Dom ocalał. 1603

Ks. Stanisław Szpunar, zawiadamia braci aptekarza Józefa, przed wojną w Chorostkowie i adwokata Leona w Żabiem, Galicya, że wszyscy jesteśmy zdrowi, dzięki Bogu. Co z Wami? Napisać do Hirkawskich, Dubiecka, lub tą drogą. 1591

Janowie Dłużewscy, zawiadamiają 13 lutego, Stanisławów, Romana Grochowskich, Kijów, „Gazeta Polska“. Matka Chojnowska, Rudowscy zdrowi. Przytułami, Drogoszewem, na mocy plenipotencyi, zajmuje się Janek, Szczuczynem Rajmund. Jesteśmy wszyscy zdrowi, nie wyjeżdżaliśmy wcale. Wszystko ocalone. Prosimy odpowiedzieć także zawiadomić Inżyniera Pucjatę, że matka Brzeskiego Kazimierza zdrowa. Żadnej wiadomości od syna nie miała i prosi. Stanisława Wierzbicka. Zosia, Wanda zdrowe. Zygmuntowie, dzieci w Rydzewie, gospodarują zdrowi. Ogłoszenie wasze czytaliśmy. 1681

Aleksandrowie Wilczowie, Targowe, gub. Płockiej, proszą wiadomość o synu Stanisławie, należącym do armii rosyjskiej. Odpowiedź: Warszawa, Nowogrodzka 5, pani Dydyńska. 1683

Stanisława Smoleńska mieszka z córką Przasnyszu, prowadzi skład apteczny. Zapytuje się czy jest nadal w Goskoje, Samarskiej gubernii, 178 lazaret. Wszyscy zdrowi. Stanisława. 1684

Jadwiga Jurkiewicz, Nowy Sącz, zawiadamia Maryę Jurkiewiczową w Podhajcach. Jesteśmy z Babcią zdrowe. Bolek przy szpitalu. Janek odwiedza nas. Od października w aptece Nowy Targ zdrów, niespokojny. Co z Wami? Odpowiedź tą samą drogą. 1587

Gielniewscy ze Stradowa, donoszą Wam drodzy synowie, iż komunikat czytali, są zdrowi. Tęsknimy bardzo, piszcie często tą samą drogą. Czy Miecio się uczy? Uprasza się o przedruk w „Dzienniku Kijowskim“. 1592

Porucznik ciężkiej artyleryi **Zdzisław Janicki** z Czortkowa, obecnie na froncie, donosi Jul. Łukasiewiczom w Czortkowie, że żyje. Stach także zdrów. Czy listy doszły? Feldpost 439 1 marca 1917. 1598

Aniela Alexandrowicz, Lwów, Zielona 62, prosi księdza proboszcza w Kułach, Galicya, o wiadomość o Mieczysławie Aleksandrowiczu, leśniczym w Kobakach — i jego rodzinie. 1588

Ksiądz Alojzy Kucharski i brat Ernst zamieszkały w Pradze, zawiadamiają matkę Rozalię Kucharską, względnie Katarzynę, zamieszkałą w Czerniowcach, ul. Töpfelgasse 21, że są zdrowi — i proszą o odpowiedź przez „Głos Narodu“. 1621

Antoni Zenowicz, pragnie wiadomości o Stanisławie Sztolcman, Kijów, Nestorowska, Aleksandrze Zenowiczu, Charków. Są z Walą w ciężkich warunkach, przykrości dużo, prosi syna o pieniądze. 1613

LISTY Z ROSYI

otrzymane przez Danię i Szwecyę.

Wiel. ks. Jezierskiego w Myszkowie. gub. piotrkowskiej, **Stanisław Klopsch** — stacya Buczacz, galicyjska droga żel. — prosi o łaskawe doniesienie tą samą drogą, co się dzieje z Emilią Kopsch i dziećmi, sam w domu p. Borowskiego. Ani jednego listu, żadnej wiadomości znikąd nie otrzymałem. Nie wiem. czy pieniądze i listy moje otrzymała. Pozdrowienia wszystkim, wszelkie koszty zwrócę.

Władysław Wojciechowski zawiadamia żonę Małgorzatę i rodzinę Grzatowskich w Warszawie, Zakątna 1, że jest zdrów. mieszka w Mińsku lit. razem z Wódkiewiczem, prosi o odpowiedź tą samą drogą.

Żołnierz armii czynnej **Franciszek Wódkiewicz** zawiadamia matkę swą w Warszawie, Zakątna 1, że jest zdrów, ojciec i siostra również. Mieszka w Mińsku lit. razem z Czesławą Czarrowską.

Jan Łańcucki zawiadamia swych rodziców **Józefostwa Łańcuckich** w Sosnowcu — fabryka monometrów p. t. J. Łańcucki i T. Pietraszkowski w Sosnowcu, że znajduje się w armii czynnej, jest zdrów i prosi o wiadomości tą samą drogą.

Ciesielski Piotr zawiadamia rodziców w Lublinie, że on i Oleś są zdrowi i dobrze im się powodzi. Jestem na IV kursie w Kijowie. Oleś już skończył instytut i mieszka w Dorpacie. widujemy się często. Otrzymaliśmy wiadomość tylko od ojca. Co się dzieje z mamą, Jadzią, Stasią i Ferdynandem? Proszę o odpowiedź tą samą drogą.

Wacławostwo Goławscy w Kijowie, Kudriawska 23, zawiadamiają Kazimierzostwo Goławskich, w Białymstoku przy ul. Szosowej, dom własny, że powodzi się nam dobrze, niepokoimy się o was. Gdzie Kocia Wasmunt? Potrzebuje opieki.

Antoni Jaworski ze wsi Widok, pow. grójeckiego, gub. warsz., zawiadamia żonę Franciszkę, że jest zdrów, i powodzi mu się dobrze. Niepokoi się o rodzinę. Pisałem kilka listów. Proszę o wiadomość tą samą drogą.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.